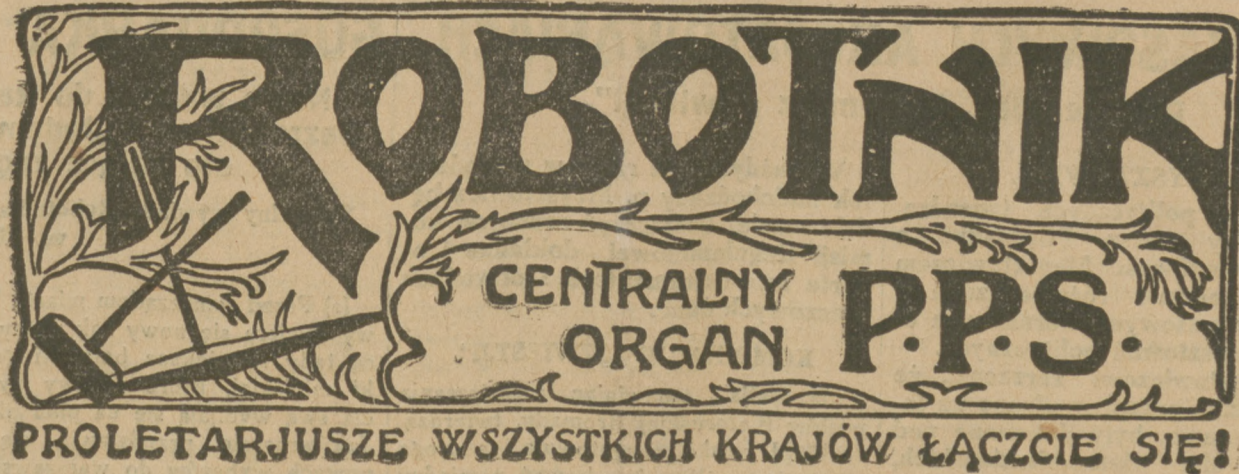


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2, po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ry-
czałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYŃCZY
20 GROSZY.

OKRUCIENSTWO.

Zarząd Główny Związku Zawodow. Robotników Rolnych znów zaalarmowany został wiadomościami z całego kraju o masowych zwolnieniach z pracy robotników rolnych. Liczby wydalonych są niepomniernie wysokie; od folwarku do folwarku grupami większymi i mniejszymi chodzą robotnicy rolni w poszukiwaniu pracy — bezskutecznie! Ilekroć podnosiliśmy tę sprawę, zawsze obiecywano nam, że w ciągu lata Rząd wprowadzi sposób godzenia robotników rolnych bardziej ludzki, niż dotychczas.

Przechodziło lato i jesień, następował okres wypowiedzenia pracy robotnikom rolnym, a Rząd beznadziejnie przygląda się barbarzyństwu, któremu trudno dać nazwę. Stan obecnych wydań wiąże się z planem parcelacji na rok 1927. Obszarnicy, chcąc uchylić się od skutków ustawy, już z wczesnym wypowiedzią pracę, by w ten sposób pozbawić możliwość nabycia ziemi robotników rolnych. Przyjdzie 1 kwietnia, a z nim masowe eksmisje. Rozpocznie się dziki taniec szyszan, a za nim przekleństwa i złorzeczenia tysięcy męczonych i poniewieranych w swojej godności ludzi pracy.

Odbyte Zjazdy w dniu 16 b. m. w całym kraju świadczą o ogromnym rozgoryczeniu, jakie panuje wśród robotników rolnych. Wściekłość ogarnia człowieka, gdy przygląda się tej dziwnej obojętności Rządu, który pozwala na drwiny z tych, którzy spełniają ciężką pracę na roli dla wyżywienia kraju i t. zw. bilansu handlowego (wywóz zboża).

Są powiaty, gdzie wydalanie dosięga cyfr wprost niewiarogodnych. Jak zwykle, przoduje pow. Grójceki, który ma wydalonych 573 rodziny! Oddział kutnowsko-gostyniński 500 rodzin, oddział jedrzejowski - kielecki 400 rodz., oddz. włocławsko-nieszawski 425 rodz., leżyczki 270 rodz., pow. poznański 115 rodz., oddz. miechowski - olkuski 350 rodzin. Oto są cyfry przytoczone z kilku tylko powiatów. Z cyfr tych czytelnicy widzą, jak potwornie wielka liczba jest pozbawionych pracy.

Rząd nie umie, mimo obietnic, uregulować tej palącej sprawy, a przecież możnaby było z łatwością kwestję poszukiwania pracy i regulowania rynku pracy na roli rozwiązać.

Związek nasz podjął inicjatywę i zgłosił propozycję, która została zaakceptowana przez wszystkie Zjazdy, jakie w tej sprawie odbyły się w całym kraju, żeby w każdym powiecie powołane zostały Komisje Parytatywne, składające się z przedstawicieli Związku Ziemi i Związków Robotniczych pod przewodnictwem miejscowego starosty; komisja miałaby za zadanie wezwać wszystkich właścicieli ziemskich do zgłoszenia wolnych miejsc; wszystkim zwolnionym wręczono specjalne pisma, upoważniające ich do pójścia do tych folwarków, gdzie są miejsca. Komisje takie mogłyby bez żadnego bólu rozstrzygnąć ciężki dla robotników rolnych problem poszukiwania pracy, który jest dlatego ciężki, że się idzie i szuka pracy, nie mając wiadomości, gdzie są wolne miejsca, oraz dlatego, że zgłaszającym się po folwarkach robotnikom z drwinami odpowiadają obszarnicy; „nie mamy pracy dla was!”

Z drugiej strony Rząd, ściśle biorąc p. Minister Reform Rolnych, powinien wydać wyraźne rozporządzenie do Urzędów Ziemskich, że plany parcelacyjne nie będą zatwierdzane, o ile parcelujący folwarki ziemianie będą tworzyć fakty dokonane, usuwając robotników na osiem miesięcy wcześniej z pracy. Przecież i Rząd i obszarnicy orientują się w sytuacji i zdają sobie pewno sprawę, że organizacja robotników rolnych nie dopuści do pogwałcenia praw robotników rolnych do ziemi.

Otwarcie oświadczam, jako członek, stojący na czele Związku, że poważnie zastanawiam się nad tem, żeby przeciwstawić się obszarnikom w ten sposób, iż tam wszędzie, gdzie obszarnicy będą czynić samosąd nad

AMNESTJA

W „Dzienniku Ustaw” z dn. 20 b. m. ogłoszony został dekret Prezydenta z mocą ustawy o zwolnieniu przedterminowo osób odbywających karę pozbawienia wolności.

Skazani na karę pozbawienia wolności mogą być przedtem zwolnieni, jeżeli odbyli już dwie trzecie kary, conajmniej jednak sześć miesięcy wymierzonej kary i przez ten czas prowadzili się dobrze. Skazani na karę dożywotniego więzienia mogą być przedtem zwolnieni, o ile

odbyli już przynajmniej piętnaście lat pozbawienia wolności. Dotyczy to również tych przestępców, którym karę śmierci aktem łaski zamieniono na dożywotnie więzienie. Przedterminowe zwolnienie zarządza i cofa Minister Sprawiedliwości. Decyzja jego nie ulega zaskarżeniu.

Dekret wchodzi w życie z dniem pierwszego lutego.

Dekret ten omówimy w jednym z najbliższych numerów.

W ATMOSFERZE ZAMACHÓW

GRUPA OFICERÓW MONARCHISTÓW PRZYGOTOWYWAŁA ZAMACH NA LITWIE.

Kowno, 20 stycznia. (PAT.). Aresztowanie i zesłanie do obozu koncentracyjnego w Worniach maj. Tomkusa i kpt. Klimajta żywo komentowane jest na Litwie. Okazuje się, że faszystowsko-monarchistyczna grupa oficerów, przy poparciu pryncy i chrześcijańskiej demokracji, przygotowywała nowy zamach stanu na Litwie, celem zaprowadzenia dyktatury, jako stanu przejściowego do monarchii.

„Lietuvės Žinios” donosi, że ludzie z pod sztandaru Tautos - Valja byli agentami monarchistów niemieckich, wydawali oni swe pismo za pienia-

dze obcego mocarstwa, albowiem werbowanie zwolenników dla idei monarchistycznej na Litwie nie ma widoków powodzenia. Monarchiści niemieccy pchali społeczeństwo litewskie do zamachu. Gdyby bowiem na Litwie doszło do nowego przewrotu — stwierdza to pismo — wówczas Niemcy klajpedczy zrobiliby zamach i z pomocą związków wojskowych we wschodnich Prusach mogliby oderwać Klajpedę od Litwy.

TEROR.

Kowno, 20 stycznia. (PAT.). Ukazały się tu nielegalne proklamacje socjalnych demokratów. Zostały zamknięte wszystkie związki zawodowe. W Kownie i na prowincji dokonano całego szeregu aresztowań.

BRIAND O FORTYFIKACJACH WSCHODNIO-PRUSKICH

PRZEMÓWIENIE W KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, 20 stycznia. (PAT.). W przemówieniu wygłoszonym na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Briand, poruszając sprawę fortyfikacji wschodnio-pruskich, powiedział: „Oczekuje się obecnie nowych propozycji niemieckich i nie traci się nadziei, iż układ może być osiągnięty przed 1 lutym, t. j. data, w której, w razie niedojścia do porozumienia, sprawa ma być automatycznie przekazana Lidze Narodów”. Briand zaznaczył dalej, że sprawa rozbudowy fortyfikacji wschodnio-pruskich wysunięta została jesz-

cze przed zainaugurowaniem polityki lokarniejskiej, powstała bowiem w okresie okupacji zagłębia Ruhry. Odprężenie, jakie się do tej pory ujawniło, dzięki polityce zbliżenia, pozwoliło międzysojuszniczej komisji kontrolnej przeprowadzać swe ankiety bardziej metodycznie, co dawniej napotykało na znaczne trudności. Nie mniej jednak system kontroli, który będzie wprowadzony pod egidą Ligi Narodów, dawać będzie z racji ciągłości tej kontroli, większe rękojmie skuteczności.

POD BUTEM STALINA



„Takie jest życie, braciszku: Ja naprzykład jeszcze za cara - batiuszki wywoziłem politycznych na Sybir”.
(Do pogłosek, jakoby Stalin zamierzał zesłać Trockiego i Zinowiewa na Sybir. Obaj siedzą w saniach z kajdanami na rękach). („Vorwärts”)

robotnikami rolnymi, wydalając ich z pracy, celem pozbawienia ich praw do ziemi, — zmuszeni będziemy wydać polecenie, ażeby na gwałt i bezprawie ze strony obszarników — odpowiadać gwałtem, polecając robotnikom samowolnie zabierać działki ziemi, które obszarnicy przeznaczają dla wędrujących band spekulantów chłopskich oraz zubożonego chłopstwa.

Jesteśmy szczerymi zwolennikami reformy rolnej, a będąc nimi, zdajemy, by ustawa o wykonaniu reformy rolnej i jej postanowienia były obowiązujące nietylko dla wyzyskiwanych i poniewieranych robotników rolnych, ale i dla obszarników!

Do p. Ministra Spraw Wewnętrznych zwracam się z wezwaniem: niech ukróci samowolę ziemian, niech wyda polecenie wojewodom i staro-

stom, by niezwłocznie przyjęli udział w stworzeniu Komisji Parytatywnej, które zajmą się rozlokowaniem pozbawionych pracy.

Przed nami jest dwa miesiące czasu do uregulowania tej kwestji.

Powiedziane było przez Marszałka Piłsudskiego, że „za dużo jest nieprawości w Polsce” i dla przeciwstawienia się tym nieprawościom był zamach stanu na rząd Chjeno - Piasta. Jest Rząd Marsz. Piłsudskiego. My zaś — reprezentanci klasy robotniczej — stwierdzamy z przykrością, że stan obecnych zwolnień jest czemś tak potwornym, jak nie notowano jeszcze nigdy. Zabiegi Rządu o pozyskanie sfer gospodarczych dają rezultaty. Droga głaskania wielkich posiadaczy ziemskich, schlebianie kapitalistom prowadzi do katastrofy.
Jan Kwapiński.

O LOS ROBOTNIKÓW ROLNYCH

„Robotnik” zamieszcza dzisiaj artykuł tow. Jana Kwapińskiego, prezesa Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Artykuł ten nie wymaga właściwie komentarzy. Jeżeli wrzucany na niego szczególną uwagę opinii publicznej, to dlatego, że czas ostatni nadzedł, gdy trzeba uderzyć w wielki dzwon na twórcę, bo dzieje się tysiącom ludzi straszliwa, niepowetowana krzywda, wymagająca niezwłocznych, ostrych, stanowczych środków zaradczych.

Na czym polega — w skrócie — rysz przewodnia masowych wydań służby dworskiej i fernali akurat dziś, teraz! Oto według ustawy o wykonaniu reformy rolnej pracownicy, którzy pewną ilość lat oddawali swój wysiłek danemu folwarkowi, mają — w warunkach określonych — pierwszeństwo przy naby-

waniu parcel. Jeżeli się ich usunie na kilka miesięcy przed parcelacją, — tracą ciągłość pracy i prawa, nabyte wysiłkiem i trudem własnym. Pod piórem tow. Kwapińskiego słowo: „okrucieństwo” nie jest tu wcale frazesem. Chodzi o niszczenie podstaw bytu i nadziei na przyszłość lepszą mnóstwa rodzin. Związek Zawodowy Robotników Rolnych dokonał w Polsce ogromnego dzieła; organizując najbardziej opuszczone, najbardziej rozbite i uśpione poprzednio masy. Uczynił bardzo, bardzo wiele, by poprawić na wsi stosunki. Dziś rzuca projekt konkretny, realny, łatwy dla zapobieżenia prawdziwej klęsce społecznej.

Cała klasa robotnicza żąda, by projekt ten został wprowadzony w życie z całą energią.

S. K.

SABOTAŻ TRWA!

PODSTEPNA WALKA PRZECIW ANKIECIE.

Pisaliśmy już wiele razy o fatalnych skutkach przewlekania sprawy ankiety o kosztach produkcji. Po wielu tarapatach decyzja Rady Ministrów została powzięta. I oto rozpoczęła się nowa forma ataków wielkiego przemysłu w dwóch różnych kierunkach: 1) rozdzielenie Ankiety na dwie grupy przemysłu: a) metalowy, włóknisty, spożywczy i t. d.; b) górniczy, naftowy, hutniczy; najpierw miałyby być badane grupy pierwszej, później dopiero drugiej; 2) obsadzenie całego przydziału Ankiety swymi ludźmi.

Nie potrzeba chyba tłumaczyć, że zwycięstwo przemysłowców w jednej albo w drugiej sprawie postawiłoby samą zasadę Ankiety pod znakiem zapytania. Któż potrafi zbadać koszt produkcji w przemyśle — powiedzmy — włóknistym, nie znając rzeczywistych kosztów produkcji węgla? Kto zaręczy za bezstronność Komisji Ankietowej, jeżeli jej przydział spocznie w rękach „Lewiatana”?

POS. B. MIEDZIŃSKI— MINISTREM POCZT I TELEGRAFÓW

LIST P. MIEDZIŃSKIEGO DO
„WYZWOLENIA”.

Na posiedzeniu klubu „Wyzwolenia” przybył p. Miedziński i oświadczył, że został zaszczycony propozycją wstąpienia do Rządu. W kilka chwil potem p. Miedziński otrzymał telefoniczne zawiadomienie, iż nominacja jego na stanowisko Ministra Poczty i Telegrafów została podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Wobec tego p. Miedziński wystosował list treści następującej do klubu parlamentarnego „Wyzwolenie”:

„Mam zaszczyt zakomunikować Panom Kolegom, że Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski zaszczylił mnie propozycją objęcia teki Ministra Poczty i Tel. w jego Rządzie. Uważając osobście dla siebie za niemożliwe odmówienie Marszałkowi Piłsudskiemu współpracy na jakimkolwiek stanowisku, zdecydowałem się propozycję tę przyjąć. Dla uniknięcia możliwych nieporozumień stwierdzam, że propozycja ta postawiona mi została ściśle personalnie, nie jako członkowi klubu i stronnictwa „Wyzwolenie” i rozumiem również, że i zgoda moja na nią, powzięta na własną wyłączność odpowiedzialność, w niczem nie wiąże stronnictwa i klubu w jego polityce, ani w jego stosunku do Rządu. Proszę uprzejmie o łaskawe przyjęcie powyższego do wiadomości i łaskawe wyrazy głębokiego poważania.

(—) Bogusław Miedziński.

Powyższe pismo klub „Wyzwolenie” postanowił jednomyślnie przyjąć do wiadomości. (PAT.).

OGŁOSZENIE NOMINACYJNE.

W dniu wczorajszym P. Prezydent Rzeczypospolitej, przychylił się do wniosku prezesa Rady Ministrów, podpisał dekret, mianujący p. pos. Bogusława Miedzińskiego Ministrem Poczty i Telegrafów.

POSIEDZENIE SEJMU

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek 25 b. m. o g. 2 pp. W poniedziałek przewidywane są posiedzenia Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej oraz Konwentu Senjorów.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Dziś o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S. Na porządku dziennym: 1) drugie i trzecie czytanie budżetu; 2) sprawa aresztowania posłów i wogóle masowych aresztów.

Prezes: Marek.

FAŁSZYWE POGŁOSKI

Dowiadujemy się, że pogłoski o dymisji dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. p. Tadeusza Jackowskiego pozbawione są wszelkiej podstawy. Tym samym upada zgoda nieprawdopodobna i budząca szczerze zdumienie plotka, jakoby stanowisko, o którym mowa, miał objąć znany p. dr. fil. Grzybowski z Prezydium Rady Ministrów.

Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA.

A JEDNAK PRAWDA!

„Korespondencja Warszawska” zwróciła się do Ministerjum Spraw Wewnętrznych o wyjaśnienie, skąd się wziął „stan wojenny” w Radoszkowicach, małym miasteczku na pograniczu z Mińszczyzną.

Odpowiedź brzmi uderzająco:

„Stan wojenny w tem miasteczku niema, natomiast na zasadzie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 20 lipca 1920 r. wprowadzono przepis, że po miesiącu od godz. 10 wiecz. do 4 rano publiczności krążyć nie wolno”.

Podkreśliłmy słowa: „Rada Obrony Państwa”. Rada Obrony Państwa została powołana w r. 1920 w okresie i na czas walki z najazdem bolszewickim. Trzeba umyślnie wręcz wyjątkowo biurokratycznego, żeby wykombinować sobie stosowanie przepisów ówczesnej doby w sześć lat po zakończeniu wojny!

Przecież to jest poprostu żałosne bezprawie!

GDZIE JEST CUKIER?

Jak donosiliśmy cukrownie domagają się podwyżki, a Rząd wbrew interesom ludności idzie po linii zaspokojenia dyrektorów cukrowniczych, godzi się na podwyżkę cen cukru w wysokości 10 zł. na worku. Projekt rozporządzenia rządowego w tej sprawie nie jest jeszcze jednak przygotowany, natomiast hurtownicy cukrowi w oczekiwaniu tej podwyżki poukrywali większe zapasy cukru. Odpowiednie władze winny zainteresować się tą sprawą.

MIN. HONGTHON



Jak donoszą pisma amerykańskie stanowisko sekr. stanu Kelloga jest poważnie zachwiane z powodu nieudanej interwencji w Nocaragu. Jako przyczynę następcę Kelloga wymieniają ambasadora amerykańskiego w Londynie Houghthona.

ZATRUTA WÓDKA

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH ZATRUKA WÓDKĘ CHCĄC ODSTRASZYĆ OBYWATELI OD PICIA

W nowojorskim „Nowym Świecie” czytamy:

„Sensacyjna statystyka. W ciągu roku 1926, nie licząc ostatnich dni od świąt, w jednym tylko stanie New-York zmarło zatrutych wódką 808 osób.

468 osób straciło życie z tego powodu w samym mieście Nowym-Yorku.

W szpitalach znajduje się setki ciężko chorych, którzy w większości albo pozostaną na całe życie kalekami albo warjatami.

Superintendent szpitala stanowego dla chorych umyślowo w Middletown oświadcza, że w roku 1926, instytucja przyjęła i leczyła przeszło tysiąc osób chorych z picia zatrutej alkoholu. Tyle głosi ogólna i najbardziej powierzchowna statystyka. Nikt nie zdoła obliczyć, ilu ludzi jest źle chorych od zatrutej wódki, którzy często nie wiedzą narazie, że są chorzy.

Skutki objawiają się w większości wypadków znacznie później.

Zdarza się i to bardzo często — stwierdzają lekarze — że choroba, która aktualnie powstaje z zatrutej wódki, brana jest za inną.

Sytuacja nabiera rozgłosu nie tylko jednak dlatego, że ludzie piją złą wódkę i nią się trują. Oto okazuje się, że rząd sam dolewa pewnych szkodliwych substancji do wódki i puszcza ją celowo na rynek, ażeby publiczność od picia odstraszyć. Kiedy przed kilku miesiącami poraz pierwszy wyszło na jaw, że oprócz zwykłej trucizny „bootlegerskiej”, w sprzedaży potajemnej kursuje spreparowana z wiedzą władz wódka, nie bardzo dawano wiary pogłoskom. Obecnie jednak rząd nie zaprzecza. Stając na stanowisku, że picie alkoholu jest prawem zabronione i że wobec tego wódkę można zatruc, rząd zaznacza, że z drogi, którą obrał dla wprowadzenia literalnego w życie prohibicji, nie ma zamiaru się wycofać. Kwestja jednak według prawników tak prosto nie przedsta-

wia się. Dowodzą oni, że prawo prohibicyjne przewiduje określone kary na przestępców. Najwyższa kara — to dwa lata więzienia. Dlaczego tedy — pytają — i na mocy jakiego prawa, ludzi którzy piją, karze się śmiercią? Jeżeli rząd zatrzuwa wódkę i na rynek ją wypuszcza, to tem samem naraża zdrowie ich na szwank i przyczynia się do ich śmierci.

Niema dwóch zdań, że skoro istnieje prawo, to musi ono być szanowane. Lecz w wypadku prohibicji powstaje kwestja, czy rząd może stosować tak drastyczne środki dla obrony tego prawa, jak zatrzymywanie wódki. Jeżeli władze zwykłymi i legalnymi sposobami nie mogą sobie dać rady z tymi, którzy prawo łamią, to czy wolno im na własną rękę wymyślać środki, zagrażające zdrowiu i życiu obywateli?

Słusznie podnoszą się gorące protesty ze wszystkich stron przeciw niemyślnemu i niebezpiecznemu dla zdrowia i życia obywateli.

PROF. VAN DE VELDES



słynny architekt belgijski, mianowany dyrektorem szkoły sztuki zdobniczej w Brukseli.

DZIEŁO O 80 TYSIĄCACH TOMÓW

NAJWIĘKSZA KSIĘGA ŚWIATA

Swego czasu delegat Chin w Lidze Narodów p. Chu zakomunikował na posiedzeniu Rady Ligi, że Rząd chiński zamierza obdarzyć Ligę nadzwyczaj cennym подарunkiem. Ale członkowie Rady rozczarowali się, gdy usłyszeli, że idzie tu o rodzaj encyklopedji chińskiej, albo raczej o dzieło zbiorowe, traktujące o kilku przedmiotach. Podziękowano p. Chu grzecznie lecz chłodno za obiecany prezent, nie przywiązując doń większej wagi.

Niedawno zjawił się w Genewie badacz chińszczyzny i dyrektor działu chińskiego w londyńskim Muzeum Brytyjskim Lionel Gills. Zwiedzając bibliotekę Ligi, zapytał co słyhać z obiecany darem, na co odpowiedziano mu, że ten jeszcze nie nadszedł. Na dalsze pytanie Gillsa, czy wyznaczono już miejsce na encyklopedję chińską, wskazano mu półkę, z miejscem na 50—60 tomów. Można sobie przedstawić zdumienie bibliotekarza, gdy dowiedział się od Gillsa, że przyobiecane dzieło chińskie liczy ni mniej ni więcej ale...

80 tysięcy tomów! Największe dzieło świata. Istnieje też wydanie „kieszonkowe” tego dzieła, ale i ono liczy drobnościk, bo „tylko” 12 tys. tomów, tak że i ten „wyciąg” zapełnia sobą całą salę.

Cała pociecha w tem, że dzieło chińskie dotychczas jeszcze nie ukazało się w druku w całości. Istnieją tylko cztery egzemplarze rękopiśmienne w muzeach i bibliotekach chińskich. Druk tego potwora książkowego, nazywanego się po chińsku „R'ang Hai Ku Chin t'u Ihu Chi Cheng Chuan” (to znaczy dzieło traktujące o czterech gałęziach literackich: filozofia, historia, beletrystyka i technika) rozpoczęła się jeszcze przed wojną, ale dotychczas wykończono „zaledwie” 25 tys. tomów.

Największe dzieła świata wyglądają tedy wobec tego smoka chińskiego całkiem dziecinnie. Podczas gdy np. encyklopedja angielska liczy 35 tomów, 33 tys. stron, a 55 milionów słów, chiński nad-tasemiec obejmuje 120 milionów stron a 35 miliardów słów!

Teatr Qui Pro Quo. Dziś powtórzenie premjery nowej rewji p. t. „C. D. P.”.

Teatr „Perskie Oko”. Codziennie „Pije Kuba do Jakóba”.

Teatr „Eldorado”. Codziennie operetka Stozła „Pajacyk” oraz „Dodatek nadzwyczajny”.

Z Filharmonji, W piątek, na koncercie symfonicznym pod dyrykcją p. Ignacego Neumarka, wystąpi pianista prof. Jerzy Lalewicz. W programie symfonia d-moll Francka. „Don Juan” Straussa, koncert fortepianowy d-moll Mozarta i suita D-dur Bacha.

Poranek niedzielny rozpocznie się wyjątkowo o godz. 3-ciej. Dyrygować będzie p. Ignacy Neumark. Program zapowiada utwory Berlioza, Liszta i Schuberta. Solistą będzie pianista p. Stefan Askenaze.

Koncert Chenkina. Dziś o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali konserwatorium poezjalny koncert W. Chenkina. W koncercie biorą udział Zofja Dobrowolska-Pawłowska i prof. L. Urstein.

Teatr dla Dzieci. W gmachu Komedji w niedzielę 25 b. m. o godzinie 12 min. 15 baśń fantastyczna p. t. „Zaczarowana perłka i karzełek Paluszek”.

Staraniem Związku pracowników Tramwajów Miejsk. odbędzie się przedstawienie w dniu 23 b. m. (niedziela) o godz. 6-ej wiecz. w sali przy ul. Młynarskiej Nr. 2.

Odegrana będzie przez zespół Al. Zelwerowicza sztuka pod tyt. „Romantyczny” Rostanda; w antrakcie przygrywać będzie orkiestra Związku prac. Tramwajów miejskich.

Bilety wydaje Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i opieki nad niem. Waweczka 7 i Zw. Zaw. prac. Tramwajów miejskich, Wolska 1.

ZE SPORTU

ROBOTNICZY DRUŻYNOWY BIEG NA PRZELAJ.

Dnia 30 stycznia 1927 roku odbędzie się na Brudnie robotniczy drużynowy bieg na przelaj.

Poszczególne kluby mają prawo zgłoszenia jednej drużyny złożonej z 4 zawodników. Pierwsze miejsce zdobywa klub, którego zawodnicy zdobyli największą ilość punktów (1 miejsce — 12 punktów: 2—11: 3—10 i t. d.). Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Warsz. Rob. Sport. Kom. Al. Jerozolimskie 6, do dnia 28 stycznia 1927 r.

Wpisowe 20 groszy od zawodnika. Godzina biegu będzie ustalona i ogłoszona w „Robotniku”.

WALNE ZEBRANIE R. K. S. „SKRA”.

Walne Zebranie Robotniczego Klubu Sportowego „Skra”, odbędzie się dnia 23 stycznia 1927 r. o godz. 9 rano w pierwszym terminie a 10 w drugim, we własnym domu klubowym „Skry” przy ul. Okopowej 43—47.

I TURNIEJ PING-PONGOWY O MISTRZOSTWO W. R. S. K. O.

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy zorganizował turniej ping-pingowy o mistrzostwo Robotn. Warszawy. Pierwszy mecz między Gwiazdą a Skrą odbędzie się dnia 29 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu R. K. S. „Skry” (Okopowa 43—47). Kluby, które chcą wziąć udział w turnieju, zgłaszają się do Sekretariatu W. R. S. K. O. (Al. Jerozolimskie Nr. 6/3).

DAVOS — A. Z. S. 2:2.

W dniu wczorajszym drużyna hockeijowa warszawskiego AZS-u rozegrała mecz z drużyną Davos, przyczem zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (0:0). Bramki dla polaków zdobyli Tupalski i Adamowski. Gra przez cały czas miała bardzo ciekawy przebieg, przyczem drużyna polska wykazała więcej zgrania i ambicji.

NAJBLIŻSZE MECZE SIATKÓWKI

W niedzielę, 23 b. m. o godz. 11 w szkole Rontalera (Polna 46) odbędą się dwa mecze siatkówki drużyn żeńskich: szk. Tymiańskiej — semin. Orzeszkowej oraz szk. Konopnickiej — semin. Orzeszkowej i dwa mecze drużyn męskich: Uniwersytet-Politechnika oraz Varsovia-Zieloni (z Zielonki). Będzie to ostatnia niedziela rozgrywek towarzyskich, gdyż w dniu 30 b. m. rozpoczyna się mistrzostwo Warszawy w siatkówce. Zapisy do mistrzostw do dnia 24 b. m. przyjmuje p. Chrapowicki.

NIEDZIELNE KONKURSY HIPPICZNE.

Na niedzielnych zawodach hipicznych, które odbędą się o godz. 17 w ujeżdżalni 1 p. szwol, obecnym będzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który jest gorącym zwolennikiem sportu konnego. W zawodach wezmą między innymi udział zwycięscy jeźdźcy z za oceanu mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz i por. Szosland. Po zawodach jeźdźcy ci otrzymają pamiątkowe medale wykonane w mennicy państwowej. Po zawodach odbędzie się w sali Kasyna Garnizonowego o godz. 21 bankiet składkowy na oześć zwyciężczych kawalerzystów.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH PRZEZ RADJO

Radio jest już obecnie u nas bardzo rozpowszechnione i dociera do najdalszych zakątków Polski, zyskując coraz to więcej zwolenników. Świadczy zresztą o tem najlepiej fakt, który miał miejsce przed kilkoma dniami.

Do Dyrekcji „Polskiego Radja” zwrócił się kierownik policji obyczajowej, kom. Budzyński, z prośbą o nadanie przez mikrofon komunikatu, podającego dokładny rysopis zaginionej przed tygodniem p. Izabeli Bęczkowskiej, zamieszkałej w Warszawie i poszukiwanej bezskutecznie przez rodziców i policję.

Pomysł p. komisarza Budzyńskiego okazał się doskonały, gdyż już w kilkanaście godzin po ogłoszeniu komunikatu radiowego, nadszedł do policji warszawskiej meldunek, że poszukiwana znajduje się w Pruszkowie u p. M. Froindtowej, zapalanej radjostuchaczki, która na wezwanie radiostacji warszawskiej doniosła natychmiast policji o zaginionej.

W ten sposób fale radiowe w przeciągu krótkiego czasu odnalazły zaginioną, a władze policyjne przekonawszy się o skuteczności tego środka, korzystają częściej z pomocy radja w podobnych wypadkach.

UROZMAIENIE W SPORTACH ZIMOWYCH.



„Skijöring”, jest najbardziej bodaj wyczerpującym i największej wymagającym odwagi sportem. Polega na wyścigach koni, poganianych przez narciarzy. Człowiek i koń narówni

biorą udział w osiągnięciu jaknajwiększej szybkości biegu.

Ciekawe są również wyścigi na saneczkach konnych, znacznie mniej jednakowoż emocjonujących, niż „Skijöring”.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka”. W sobotę „Złoty kogucik” i balet „Kupała”. W niedzielę popołudniu Moniuszkowski „Straszny Dwór”, wieczorem „Carmen”.

Teatr Narodowy. Codziennie „Uśmiech losu”.

W niedzielę popołudniu o 4-ej „Król E-dyp”.

Teatr Letni. Codziennie „Potęga reklamy”.

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Albatros”.

Teatr Polski. Ostatnie dni „Car Paweł”. W niedzielę o 4-ej po cenach najniższych „Zaczarowana Królowa” Or-Ota.

W przyszłym tygodniu premjera komedji Goldoniego „Śługa dwóch panów”.

Teatr Mały. Codziennie komedja amerykańska „Najdroższa moja Peg”.

W niedzielę o godz. 4-ej po raz ostatni „Azais”.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Wobec niedyspozycji p. Waltera, który zmuszony jest w najbliższym czasie wyjechać na dłuższą kurację „Ten Pierwszy” grany będzie jeszcze tylko 3 razy t. j. do niedzieli włącznie. Od poniedziałku wraca na afisz „Mecenas Bolbec i jego mąż”. W niedzielę o 4-ej po poł. „Mecenas Bolbec i jego mąż”.

Teatr Nowości Messal - Niewiarowskiej. Codziennie „Targ na dziewczęta”. Niedługo premjera operetki E. Kalmana „Księżna Cyrkówna”.

Teatr im. Fredry. W sobotę popoł. o g. 4-ej przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Ogniem i mieczem”. Wieczorem „Trędowata”. W niedzielę o godz. 12-ej w poł. „Jasełka”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych wodewil „Pędziwiast”.

Teatr „Zjednoczonych” ul. Wolska 32. W sobotę, niedzielę o godz. 4.15 i 8.15 i poniedziałek „Trędowata”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.